

ETC

BIZNES Z GWIAZD

Z poradami astrologicznymi jest jak ze wstydliwymi chorobami. Nawet jeśli ktoś ma w tej materii jakieś doświadczenia, woli się nie przyznawać. Nie zmienia to jednak faktu, że wielu chętnie z nich korzysta. Niekoniecznie po to, by sprawdzić, czy za rogiem czeka wielka miłość, ale by dowiedzieć się, kiedy szykują się wyżki na giełdzie albo czy inwestycja będzie opłacalna.

Magda Dubrawska

Bardzo lubię wróżby i horoskopy, poprawiają mi humor - gdy na początku stycznia w wywiadzie w jednym z kolorowych magazynów takie zdanie wygłosiła niejaka Elżbieta Biełkowska, była wicepremier i minister, a obecnie unijny komisarz, w internecie zawrzało. No bo jakże to poważna osoba na stanowisku może się publicznie przyznawać do takich bezceństw? To co najmniej nie na miejscu.

Na miejscu czy nie, takie wyznania z całą pewnością należą do rzadkości. Do wizyt u osób przepowiadających przyszłość wprawdzie niekiedy przyznają się celebryci w rodzaju Grażyny Wolszczak czy Tomasza Karolaka, ale politycy czy biznesmeni już nie. Bo wstyd, bo nie wypada, bo to zbyt intymne.

Niezależnie od tego branża ma się dobrze. Wróżbiarstwo, parapsychologia i astrologia są u nas nie tylko legalne, ale także od 2010 roku decyzją ministra pracy i polityki społecznej znajdują się na liście zawodów i specjalności. W rejestrach Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej widnieje ponad 100 tys. firm oferujących takie usługi, wartość rynku ezoterycznego szacowana jest zaś na 2 mld zł, nie licząc szarej strefy, w której działa znaczna część specjalistów.

Liczbę osób korzystających z porad wróżek trudno jest określić. W 2011 roku do czytania horoskopów przyznawało się 55 proc. (co dziewiąty badany deklaruje, że robi to często), do korzystania z usług wróżek lub astrologów - 15 proc. (dane CBOS). Jak jest teraz, trudno powiedzieć. Patrząc jednak na wyrastające jak grzyby po deszczu portale z przepowiedniami (po wpisaniu w Google hasła „wróżka” pojawia się ponad 1 mln stron) czy serwisy obiecujące określić, co nas czeka, za jedyne 2,48 zł za SMS, można domniemywać, że amatorów takich prognoz jest coraz więcej.

Osoby chcące sprawdzić w gwiazdach swoje możliwości biznesowe dobrze jednak wiedzą, że to, co w owych SMS-ach przeczytają, do niczego im się nie przyda. I tu pojawia się ona. Astrologia biznesowa. Porównywanie analiz giełdowych z układem planetarnym, formułowanie wyników referendum w oparciu o kosmogram, obliczanie kursów walut lub PKB na podstawie gwiazd - tym właśnie się zajmuje.

Skorzystać z jej mądrości można na specjalnych portalach internetowych. Porady dotyczą wszystkiego, co związane z finansami i biznesem - jak inwestować, w co, kiedy i dlaczego. Można również zamówić personalny horoskop dla firmy i oczywiście samego siebie. Nie za darmo oczywiście - w większości przypadków dostęp do artykułów, analiz i prognoz jest płatny. Stawki oscylują w granicach 30-50 zł za miesiąc.

Najbardziej znany jest Astrobiznes.pl. Jego właściciel Wojciech Suchomski, znawca cykli planetarnych i ich wpływu na ekonomię, zaznacza, że jest „niezależnym analitykiem finansowym, nie zajmuje się doradztwem inwestycyjnym”. Jednocześnie misją tegoż samego portalu jest, „aby każdy z jego Czytelników osiągnął wolność finansową i bogactwo, jeśli taka jest jego wola”. Zanim użytkownik się wzbogaci, musi opłacić abonament - 39 zł za miesiąc. Bonifikaty przysługują przy płatnościach z góry, a dodatkową zachętą mają być trykony, czyli punkty lojalnościowe, które w przyszłości znów można wymienić na zniżki. Ilu czytelników osiągnęło ową wolność finansową i bogactwo? Tego nie wie nikt.

Dużym zainteresowaniem cieszy się również Proastro.pl doradzający m.in., kiedy założyć działalność gospodarczą. Wg

WARTOŚĆ RYNKU EZOTERYCZNEGO, NIE LICZĄC SZAREJ STREFY, SZACOWANA JEST NA 2 MLD ZŁ.

Naprzeciw niepewnej przyszłości biznesu wychodzą również wróżki, z których to usług korzystają lekarze, prawnicy, psychologowie i ludzie biznesu. - Przychodzą do mnie głównie ludzie po studiach. Marginalną część stanowią gospodynie domowe czy nastolatki z rozterkami sercowymi - zapewnia wróżka Grażyna Krygier, inaczej Dobra Wróżka Grażyna. Większość klienteli to kobiety, jednak podobno to mężczyźni częściej wymieniają się doświadczeniami, polecając sobie usługi wróżek. Zapytać można o wszystko, nie ma tematów tabu. - Porady dotyczą przede wszystkim spraw natury emocjonalnej, jednak wśród klientów mam relatywnie wielu biznesmenów, blisko jedna trzecia ogółu pyta właśnie o finanse i inwestycje - dodaje.

Do wizyt u wróżki przyznają się czasem celebryci, politycy niemal nigdy. Nic więc dziwnego, że wyznanie Elżbiety Biełkowskiej zrobiło prawdziwą furorę.

niego najgorszym czasem jest pusty bieg księżycy, bo choć „możemy to nazwać przypadkiem”, wszystkie firmy założone wtedy zbankrutowały. Na Proastro.pl wiele porad można przeczytać za darmo, dla chcących więcej wycena przygotowywana jest indywidualnie. Wystarczy wypełnić ankietę i określić dokładnie swoje zapotrzebowanie. Czas realizacji zamówienia wynosi ok. czterech miesięcy, można je wysłać e-mailem lub odebrać osobiście - czas konsultacji to w tym wypadku ok. 3 godz.

Potwierdza to Anika Stasińska, tarocistka z Wróżka.tv. - Biznesmeni wolą chodzić do bardziej znanych osób w branży. Panowie najczęściej pytają o kon-

trahentów i wspólników. Zagadnienia są powtarzalne - czy warto podjąć ryzyko inwestycji, czy firma będzie się rozwijać, czy ułożyć się współpraca z nowym kontrahentem. Jedno z najczęściej zadawanych pytań to także, czy wspólnik jest uczciwy - tłumaczy Anika.

Stawki w przypadku wróżek nie mają żadnych ograniczeń. Cena wizyty u wróżki zaczyna się od 20 i sięga nawet kilkuset złotych. - Koszty wizyty zależą od tego, ile czasu i energii się na to poświęca - pół godziny do godziny, rzadziej dłużej. Zwykle za spotkanie płaci się od 50 zł do 100-150 zł. Wszystko jest płynne - mówi tarocistka Anika.

Jak w każdym biznesie reguły i zasady są sztywne - popyt kształtuje cenę. Wszystko zależy od prestiżu, doświadczenia, rekomendacji klientów i oczywiście głównej dźwigni handlu - reklamy. Wróżka Grażyna od 11 lat ogłasza się za pomocą internetu, jej strona ma mocne pozycjonowanie w przeglądarce, więc na brak klientów nie narzeka. - Na początku swojej działalności ogłaszałam się za pośrednictwem gazet, ale to był zupełnie inny klient. Głównie panie w średnim wieku na co dzień zajmujące się domem. Dziś odwiedzają mnie ludzie ze średnich i wyższych klas społecznych, którzy sprawnie poruszają się wirtualnym świecie i potrafią znaleźć tam informacje - mówi.

Jednak zanim interes sam zacznie się kręcić i procentować, najpierw należy zainwestować.

Średnio dziewięciomiesięczny kurs tarota kosztuje ok. 3 tys. zł, indywidualna lekcja kabaly 600 zł, najtańsza jest astrologia - za 30-godzinny kurs zapłacimy 900 zł. Czy warto? Trudno powiedzieć, nie ma żadnych danych na temat bezrobotnych wróżek.

Zgodnie z zapewnieniami wróżki Grażyny dzięki kartom tarota można wywróżyc zysk czy przewidzieć wynik danej inwestycji. Jednak karty mogą jedynie pokazać, jak będzie wyglądała droga, którą wybierze, do klienta należy natomiast wybrać strategię. Granicę ingerencji wróżki w decyzje klienta wyznacza „etyka zawodowa”. - Z etycznego punktu widzenia nie wolno ezoterykom namawiać klienta do podjęcia jakiegokolwiek decyzji, ponieważ karty nie mogą go ubezpieczyc - mówi. Sceptycy wróżbiarstwa uważają, że ludzie, wierząc w to, co zostało przewidziane, podświadomie robią wszystko, aby tak właśnie się stało. Paradoksalnie przed siłą własnej podświadomości przestrzegają również same wróżki. - Nasze przekonania kreują nasze wybory. Dlatego tarocista powinien być szczególnie ostrożny w przypadku złych prognoz i nie zakotwiczać klienta w negatywnych przeczeniach. Rolą wróżki wtedy jest ostrzeżenie człowieka, że może się źle powieść, ale w taki sposób, aby nie blokował on dobrego losu - tłumaczy Grażyna Krygier.

Z pozorów wszystko może się wydawać niewinną zabawą, co jednak z tymi, którzy rzeczywiście zaryzykują duże pieniądze i tracą je, bo układ gwiazd się nie sprawdzi? Wróżka od odpowiedzialności cywilnej w takich przypadkach raczej ubezpieczyć się nie może. Np. w PZU - jak powiedział jeden z konsultantów - „w regulaminie nie ma klauzuli na wróżbiarstwo”, choć sprawa takiego ubezpieczenia jest nietykalna i musi być rozpatrywana indywidualnie poprzez bezpośredni kontakt wróżki z przedstawicielem.

Cała odpowiedzialność klienta, który powierzy swoje interesy gwiazdom lub kartom, w razie niepowodzenia spada więc na niego. - Trudno jednoznacznie określić, jaki jest charakter zobowiązania łączącego wróżkę i jej klienta, oraz w którym momencie kończy się jej odpowiedzialność za nienależyte wykonanie zobowiązania. Brak w tym względzie orzecznictwa sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego. Bez wątpienia podstaw takiej odpowiedzialności należy szukać w kodeksie cywilnym - tłumaczy adwokat Joanna Hetman-Krajewska z kancelarii prawniczej Patrimonium. Jak mówi, na wstępie należy zatem wykluczyć możliwość obciążenia wróżki fiaskiem biznesowym i dochodzenia swoich praw przed sądem. Z jednej strony można przyjąć, że wróżka prowadząca działalność gospodarczą, od której odprowadza podatek dochodowy, powinna działać z zachowaniem należytej staranności przy uwzględnieniu charakteru zawodowego tej działalności. Z drugiej zaś strony zakłada się, że dana osoba, przychodząc do wróżki, działa zgodnie z zasadami racjonalnego myślenia i doświadczenia życiowego, uwzględniając fakt, że to, czy informacje dotyczące przyszłości się potwierdzą, jest czymś niepewnym, uzależnionym od wielu czynników zewnętrznych, na które człowiek często nie ma wpływu.

Wydawać by się mogło, że wróżki dokonują rzeczy niemożliwych. Z prawnego punktu widzenia oznacza to jednak, że skoro mamy do czynienia ze świadczeniem niemożliwym, umowa pomiędzy wróżką a jej klientem jest nieważna. - Przyszłość w najprostszym ujęciu jest czasoprzestrzenią, w której zawarte są wszystkie zdarzenia, które jeszcze nie miały miejsca, ale się wydarzą - mówi Joanna Hetman-Krajewska i dodaje: - Zgodnie z tym, co głosi nauka, nie jest możliwe określenie przez człowieka z całą pewnością, co nastąpi za kilka miesięcy, tygodni, a nawet następnego dnia. Dlatego wydaje się, że najrozsądniej byłoby przyjąć, że świadczenie przepowiadania przyszłości przez wróżkę jest świadczeniem niemożliwym. **B**

„ROLĄ WRÓŻBITY JEST OSTRZEŻENIE CZŁOWIEKA, ŻE MOŻE SIĘ ŹLE POWIEŚĆ, ALE TAK, ABY NIE BLOKOWAŁ ON DOBREGO LOSU”.

PORTALE Z WRÓŻKAMI
poradami ezoterycznymi i przepowiedniami
grzyby po deszczu wyrastają jak
makiełki, że i chętnych, by z nich
korzystać, nie brakuje.